

Skarby Pojezierza





Jezioro

Oto ja: jezioro dostojne i piękne,
Wędrowca olśniewam odwiecznym swym wdziękiem.
Zrodził mnie lodowiec miliony lat temu,
Me wody przyjazne turyście każdemu.
Latem ochłodzę strudzonego wędrowca,
Na regaty zaproszę, na rejs żaglowca.
Na złocistej plaży niech namioty staną,
A budzić Was będą ptasie trele rano.
Z pomostu na wędkę złowisz srebrne ryby,
Przybrzeżne zarośla dadzą cię i grzyby.
Domem zwierząt jestem praktycznie bez liku,
Jeśli mi nie wierzysz, sprawdź sam, przyrodniku.







O tym jak księżę Szczupan w szczupaka się zamienił

Wśród sosnowych lasów, nieopodal wsi Zawiaty rozciąga się malownicze Jezioro Szmaragdowe. Wśród jego toni dostrzec można kłębiące się lawice płotek, słonecznic, gdzieś tam trwożliwie przemknąć się tłusty lin, albo dopadnie swą ofiarę, drapieżny okoń. Z całej Polski przybywają tu turyści, aby wygrzać się na ciepłym piasku, przybrzeżnej plaży, pozełdować, złowić z pomostu dorodną rybę.

Biada jednak śmiałkom, którzy wypłyną na jezioro o północy w wigilię Świętego Jana. A to coś łódź przewróci, to pod wodę wciągnie wędkarza. Niejeden nieszczęśnik ledwo uszedł z życiem dryfując do brzegu na desce czy pnium, ale wszyscy zgodnie twierdzili, że na ratunek śpieszył im ogromny szczupak w złotej koronie wysadzonej szmaragdami. Młodzi mieszkańcy wsi pobłażliwie kiwali głowami słysząc tę opowieść. Jednak najstarsi w długie zimowe wieczory snuli podania o miłości dwojga kochanków, której nawet czary nie zdołały uśmiercić.

W dawnych czasach, kiedy Ziemią pomorską władali Gryfici, nad owym jeziorem stał pałac. Żył w nim księżę Szczupan znany z dobrego i czystego serca. Nikt z jego poddanych nie cierpiał głodu, a wędrowcy wstawali od gościnnych stołów wieśniaków najedzeni i ujęci przyjęciem, jakiego doznali. Kochali Szczupana wszyscy, toteż ze smutkiem patrzyli na swojego pana widząc smutek na jego twarzy. Samotność księcia doskwierała dotkliwie. Coraz chmurniej spoglądał w dal wzdychając z tęsknotą. Martwili się też poddani, że księżę jeszcze nie ma żony i potomka, któremu by przekazał swe niezliczone dobra.

Wiele urodziwych księżniczek starało się zdobyć serce młodzieńca, lecz nadaremno. Straciwszy już nadzieję na miłość, wybrał się Szczupan na konną przejażdżkę nad jezioro. Strudzony położył się w cieniu brzozy obserwując przybrzeżne trzciny. Nagle jego wzrok zatrzymał się, na pięknej dziewczynie, która kąpała się w kryształowej toni jeziora. Jej długie kruczoczarne włosy rozwiewał delikatnie wietrzyk, a jej szmaragdowe oczy zdawały się swym blaskiem rozjaśniać tafel wody. Księżę oczarowany niezwykłą urodą panny pokochał ją od pierwszego wejrzenia. Młodzi często spotykali się nad brzegiem tak łaskawego dla nich jeziora, gwiazdy i księżyc były ich drogowskazami, prowadzącymi Szczupana i Lenę odwiecznymi szlakami ludzkiej miłości. Kiedy księżę zaręczył się z Leną, dziewczyna zniknęła. Stało się to za sprawą okrutnej macochy, która chciała z panny uczynić swą służkę w uprawianiu złych czarów. Zrozpaczony Szczupan dzień i noc szukał swojej ukochanej aż dotarł do przybrzeżnych trzin. Najpiękniejsza z nich, o liściach polyskujących jak szmaragdy pokłoniła się i lekko musnęła go w usta. Zrozumiał Szczupan, że to jego ukochana. Zrozpaczony skoczył w wodne odmęty.

Jego ciało pokryła łuska, a ręce i nogi przemieniły się w płetwy. Odtąd na wieki kochankowie trzymali się razem, gdyż każdy wędkarz wie, że szczupaki koczują w przybrzeżnych trzcinach. Wiedźma-macocha z wściekłości rzuciła się za Szczupanem do wody. Już na wieki przybrała postać pijawki, czepiając się i wysysając krew nieostrożnym wędrowcom.

Tylko raz do roku, właśnie w wigilię Świętego Jana przybiera ludzką postać. Wtedy rozwścieczona nienawiścią wciąga wędkarzy do wody, topi łodzie, płoszy zakochanych nieludzkim skowytom. I nikt nie wie ile ofiar pochłonęło by jezioro, gdyby nie Szczupan, który pod postacią szczupaka dzielnie ratuje tonących, a Lena zielonymi liśćmi osłania ich przed złym wzrokiem wiedźmy. A nazwa jeziora? Powstała od szmaragdowego blasku kamieni w koronie szczupaka i szmaragdowego połysku liści trzciny w czasie pełni księżyca do złudzenia przypominającego blask oczu pięknej Leny.









Wydawnictwo: Przyjaciele

Słupsk, 2013

Nakład: 1 egz.

Objętość książki: 9 stron

Ilustracje: Abigail Solska, Alan Kolasa

Tekst: Klaudia Baran, Maksymilian Sapkowski, Natalia Kowalska

